

ROLNIK.

Pismo dla spraw gospodarczych, politycznych i społecznych rolników.

Módl się i pracuj!

„Rolnik“ wychodzi raz na tydzień w czwartek. — „Rolnika“ można tylko razem z „Katolikiem“ abonować za 1 markę 45 fen. na kwartał. — Ogłoszenia za rządęk (wiersz) czterolamowy 15 fen.

Nr. 46.

Bytom G-S., 14-go Listopada 1901.

Rok VIII.

Wapno jako nawóz i wpływ jego na rolę.

Z dniem każdym wzmagają się użycie wapna do nawożenia roli, pomimo tego jednak niektórzy gospodarze nie mają jasnego pojęcia o sposobie użycia i skuteczności wapna, podajemy przeto w streszczeniu niektóre warunki i szczegóły, na które przy nawożeniu wapnem zważać należy.

Wapno jest wypalonym kamieniem wapiennym. Przez wypalenie utracił kamień wapienny kwas węglowy, wskutek czego wapno palone ma wielką skłonność połączyć się napowrót z kwasem węglowym. Na tej własności wapna palonego polega jego znaczenie jako nawozu. — Wapno bowiem wywiezione na rolę stara się połączyć z kwasem węglowym, rozkłada więc części pruchniczne, roślinne, znajdujące się w ziemi, przyczynia się do przysposobienia, przygotowania w ziemi pokarmów dla roślin.

Wapno przyspiesza rozkład, gnienie części pruchnicznych, resztek roślinnych znajdujących się w ziemi, wskutek czego część azotu zawartego w związkach roślinnych, staje się dostępnym pokarmem dla roślin, nadto zaś wytwarzający się kwas węglowy przyczynia się do rozpuszczalności pokarmów zawartych w ziemi, co dla roślin ma wielkie znaczenie. Rośliny bowiem mogą pobierać, zużywać do swego wzrostu tylko takie pokarmy, które są w wodzie podobnie jak sól lub cukier rozpuszczalne. — Chociażby w ziemi znajdowało się wiele pokarmów w stanie nierozpuszczalnym, to urodzaju spodziewać się nie można, bo rośliny zużytkować tych pokarmów nie są w stanie. Wapno przyczynia się do zamiany nierozpuszczalnych pokarmów roślinnych, zawartych w ziemi w rozpuszczalne, dostępne dla roślin. Przez użycie wapna na rolę ułatwia gospodarz roślinom pobieranie pokarmów do wzrostu im potrzebnych, zopewnia sobie urodzaj.

Nie koniec jednak na tem, wapno bowiem wpływa korzystnie za zmianę własności gruntów zwiezłych, gliniastych, ilowatych, mokrych, zimnych.

Na takich gruntach wapno sprawia, że spoiwa glina staje się bardziej krucha, łatwiej się rozsypuje na drobne bryłeczki, wskutek czego nie tylko do uprawy staje się łatwiejszą, lecz nadto ułatwia dostęp w głąb ziemi dla wody i powietrza, czyli staje się cieplejszą, przewiewniejszą, przepuszczalniejszą. — Wapno więc przyczynia się do zmiany niekorzystnych dla roślin własności ziemi.

Ze sposobu, w jaki wapno działa, każdy wywnioskować może na jakie grunta użycie wapna będzie najkorzystniejsze, będzie się najlepiej opłacało.

Ziemie ilowate, sapowate, gliniaste potrzebują daleko więcej wapna niż role lekkie, piaszczyste. Ziemie świeżo wzięte pod uprawę, zawierające wiele żelaza, zakwaszone, zimne, znakomicie wapno ulepsze.

Wilgotne grunta i łąki, nawiezione wapnem, wydają lepsze zbiory. Na łąkach mech ginie, a rośliny groszkowe zajmują jego miejsce.

Na gruntach, którym brakowało wapna, na gruntach mokrych, zakwaszonych, gdzie przedtem konieczyna i groch się nie udawały, przez obfite nawożenie wapnem zapewniono urodzaj roślin strączkowych i konieczyn. — Wapno najlepiej skutkuje, gdy grunt, mający być wapienym, przed rokiem lub dwoma laty był znawożonym nawozem stajennym. Z dobrym skutkiem można jesienią konieczyniska pod oziminy wapnem nawozić.

Do wapnienia nadają się:

1. Wszystkie ziemie, obfitujące w pruchnicę, i to tem więcej, jeżeli są zimne, zakwaszone, a przez to nieczynne.

2. Wszystkie ziemie mocne, gliniaste a więc spoiste, spieczyste, do uprawy trudne, i to tem więcej, jeśli przy tem są jeszcze zimne.

3. Na wszystkie inne ziemie wapno rozważnie i w miarę użyte, także korzystnie oddziaływać może i to tem bardziej, im więcej obfitują w pruchnicę.

4. Im lżejsze ziemie, im uboższe w pruchnicę, tem z wapnowaniem trzeba iść ostrożniej, lnb nie wapnować wcale.

5. Szybko przeprowadzane sproszkowanie wapna, dobre zmieszanie go z rolą i płytkie tylko przyoranie go jest jedynym z głównych warunków pomyślnego skutku.

6. Użycie nawozu stajennego obok wapnowania tem więcej im mniej w próchnicę obfituje rola, jest do pomyślnego skutku tegoż, bezwarunkowo potrzebne, wszakże nigdy razem, tylko zawsze czas jakiś przed lub po wapnowaniu.

Co się tyczy sposobu użycia wapna to zamieszczamy następującą uwagę.

Wapno zwozi się wprost w pole mające się nawozić, gdzie składa je się w kupki kilkuceniarowe i przykrywa dobrze ziemią. Wapno w ten sposób złożone przyciąga wodę, lasuje się i rozsypuje w delikatny proszek. Po 10—14 dniach należy kupki przerobić i okryć świeżą ziemią. Gdy już wapno rozsypało się na proszek, należy je wymieszać dobrze z okrywającą je ziemią i rozrzucić równomiernie po roli.

Wapno można także w krótszym czasie sproszkować, skrapiając je powoli wodą w stosunku na 1 centnar wapna 25 litrów wody. Następnie rozsiewa się tak przysposobione wapno na zoraną rolę, którą dobrze bronami, płużkiem wymieszać z wapnem należy. Sposób ten jest łatwy, każdego czasu wykonalny, a wapno tak przygotowane działa jeszcze lepiej, niż w kupki składane.

Najlepszą porą do wapnienia roli jest jesień, chociaż nawożenie wapnem może także i wiosną nastąpić, jednak o ile można wcześniej przed siewem.

Na jeden morg gruntu wystarczy około 5 do 12 centnarów wapna; korzystniejszym jest częstsze nawożenie wapnem na przykład co 6 lat, niż jednorazowe a zanadto silne, albowiem w ostatnim wypadku nadmierne użycie wapna może uszczuplić następne plony.

Najważniejsze reguły przy pasieniu koni.

1. Paś dobrze w pierwszym roku życia. Żrebięta w pierwszym roku na wadze i wzroście

przybierają tyle, ile razem wzięwszy w następnych latach wzrostu. Jeżeli zaś do wzrostu potrzebnych składników w paszy niedostaje, rozwój ich na tem cierpi. Omyłki w tym czasie popełnione nie dadzą się później naprawić.

2. Paś częściej i regularnie, by zapobiedz zaburzeniom w trawieniu. Żołądek koński jest stosunkowo mały; u średnio wyrosłego konia nie zawiera wiele więcej jak żołądek wielkiego psa. Szczególniej żrebięta powinny być częściej odpasane.

3. Nietylko paś silnie w czasie ciężkiej roboty lecz także na dłuższy czas przedtem.

4. Nie paś silnie bezpośrednio przed ciężką lub wymagającą szybkiego biegu pracą. Koń niepracuje paszą zadaną mu tego samego dnia, lecz paszą z dnia poprzedniego. »Odpas ranny znajdziesz poczęści w mierzwie, odpas wieczorny w krzyżach i muszkułach konia« powiada przysłowie; dlatego główną dawkę paszy ściślej należy dawać wieczorem po robocie. Podczas wypoczynku nocnego koń paszę dobrze strawi i należy ją sobie przyswoić. Lichem bywa trawienie, gdy wkrótce po odpasie weźmiemy konia do ciężkiej i szybkiej roboty.

5. Im szybciejszej roboty od konia żądamy, tem krótsza i posilniejsza winna być pasza.

6. Główną paszę szlachetniejszych koni wierzchowych i powozowych stanowić powinien owies.

7. Koniom roboczym z pożytkiem dawać można paszę o większej objętości, okopowe i niektóre odpadki fabryczne.

8. Bardzo dobrą paszą okazały się: kielki słodowe, suszone słodziny, kuch z orzecha ziemnego, bobik koński.

9. Paszę zieloną należy zawsze przed paszą ścisłą zadawać, a nie razem z nią zmieszaną. Również pojenie następować winno przed odpasem; woda bowiem wypłukuje ziarno z żołądka i takowe odchodzi niestrawione.

10. U koni z normalnemi zdrowemi zębami wszelkie przyspasabianie paszy jest zbyteczne. Mianowicie nie zaleca się zbytecznego polewania paszy, parowania i gotowania. Skutkiem tego bowiem koń mniej żuje i mniej paszę oślinia, co na strawność wpływa niekorzystnie.

Dla czego rośliny, na zielony nawoz przeznaczone przyorywać należy na zimę?

Po rozmaitych dokonanych próbach, okazuje się, że rolnik, chcąc siać na wiosnę ziarno na roli, obsianej poprzednio roślinami na nawóz zie-

lony przeznaczonemi, najpraktycznej się urządzi, gdy ten nawóz zielony przyorze w jesieni. Wprawdzie masa mająca być przyorana, szczególnie w późniejszej wiosnie, jest o wiele większą niż w jesieni i wzbogaca rolę obficie swymi humusowymi składnikami, mimoto należy nawóz zielony przyorywać na jesień, gdyż w ten sposób rola staje się porowszą i pulchniejszą i śnieg oraz mróz dokładniej ją przejmie. Znanym jest powszechnie korzystny wpływ mrozu na rolę, ale nie dosyć znanym jest wpływ śniegu. Posiada on własność, że będąc porowatym, spadając zabiera ze sobą wiele azotu z powietrza. Gdy śnieg taje, rola wciąga azot w siebie, a im jest porowszą, tem więcej wciąga azotu. — Jeżeli jest ścisłą, zbitą, to azot spływa z wodą po powierzchni, zwłaszcza na roli spadzistej. Ponieważ powietrze jest najtańszem źródłem tego pożywnego składnika, jakim jest azot, należy go więc ściągać z powietrza jak najwięcej, a ściągnię się go o tyle więcej, o ile rola w jesieni podorana będzie mieć w zimie więcej porowatości.

Wszelkie rośliny na nawóz zielony przeznaczone, aby uzyskać silny rozwój jarzyn na wiosnę, należy trzymać tak długo w jesieni, dopóki się jeszcze rozwijają, albowiem nabierają coraz twardszego włókna, które przyorane, przysparza roli porowatości. Rośliny zielone miękkie, przyorane w jesieni, a do tego jeszcze zwarzone mrozem, mało co nawozu przysporzą. Szczególniej, gdzie rola tłusta ilowata, tam przyoranie zielonego nawozu koniecznie przed zimą nastąpić powinno, aby pod wierzchnią skibą, pozostawioną na zimę bez bronowania, istniała warstwa tego nawozu z roślin zielonych. Mróz przejmie tę wierzchnią skibę tem dokładniej i rola, twarda z natury, będzie tak sypką, jakby była piaskzysta. Siew w takiej roli na wiosnę wyda obfite plony. Kto siał wcześniej łubin na nawóz zielony i doczekał się u niego stręków z wykształconem ziarnem przed zimą, a ma rolę ciężką gliniastą obok, to niechaj łubin sprzątnie z roli lekkiej i tę wielką masę roślin przewiezie na tę rolę gliniastą, a potem zaraz przyorze, i przekona się ku własnej korzyści, co się na wiosnę z tą rolą stało, jakiej nabrała sprawności (gare). Rola lżejsza, na której łubin zasiano na nawóz zielony, da i tak wiele korzyści przez swe głęboko sięgające korzenie, które przez swe gruczołki przysporzyły roli azotu. („Ziemianin“).

Praktyczne rady.

— Przed-zimek. Jestto nazwa nocnej ćmy (motyla nocnego), która w sadach może wyrzą-

dzić znaczne szkody, a którą tak nazwano z powodu, iż zjawia się w późnej jesieni, przed zimą.

Owad ten dochodzi zaledwie $\frac{1}{4}$ cala długości, a tylko samiec posiada skrzydła, zdolne do latania, u samicy bowiem są one tak przytłumione, że samica nie może latać. Samiec jest z wierzchu ciemno zabarwiony, samica jeszcze ciemniej, to też trudno ją i dostrzedz, tem bardziej, że jest i tak małym owadem.

Ćma ta zjawia się zwykle w Październiku lub Listopadzie. Samiec oblatuje w nocy pnie drzew i zapładnia samice, znajdujące się na drzewach. Po zapłodnieniu składa samica do 300 jaj podługowatych, blade zielonawych, zmieniających później tę barwę na żółtawo-czerwoną. Jajka te składają samice najczęściej w pobliżu oczek drzewnych, ale także w szczelinach kory i w mchu, rosnącym na drzewie. Na wiosnę wylazą z tych jaj gąsieniczki i zaraz wgrzają się w pączki, poczem niszczą zjawiające się listki kwiatowe i drzewne. Z końcem maja lub początkiem czerwca przędą gąsienice delikatne niteczki i po nich spuszczają się na ziemię, zagrzebują się tamże i przemieniają w poczwarki, z których w jesieni émy samce wylatują, zaś samice wylazą i przenoszą się zaraz na drzewa.

W celu wytopienia tego szkodnika zalecają używanie lepkich smarowideł naokoło pnia drzewnego, ażeby nie dopuścić samicy do górnych części drzew. Smarowidło takie, najlepiej płynną smołę czyli maź, zalecają wprowadzać nie na pień wprost, ale na paski papieru, szerokości dloni, któremi cały pień u dołu, ile możności w gładkich tegoż miejscach, należy otoczyć, lecz szczelnie, by samice pod papierem przeleźć nie mogły. Już w październiku trzeba się zabierać do tej czynności, odświeżając smarowidło co kilka dni.

Ażeby zniszczyć w ziemi poczwarki, należy już od Czerwca kopać ziemię pod koronami drzew w odległości $\frac{1}{2}$ metra od pnia do głębokości 6 do 7 cali. Tym sposobem ginie dużo poczwerek od łopat, gdy inne zostają wprowadzone w głębsze warstwy ziemi, zkąd ćma już się nie może wydobyć na wierzch. Poczwarki są żółtawobrunatne, a w tylnej części ciała posiadają dwa rożki.

Pilne czyszczenie drzew owocowych z mchu porostów i t. p. na wiosnę przyczynia się w nie-małym stopniu do wytopienia tego szkodnika.

Drobne wiadomości.

* Targi na gęsi w Rummelsburgu pod Berlinem dotąd, pomimo późnej pory roku, bardzo ożywione. Obecnie dowożą jeszcze dziennie 10 do 15 wagonów. W wrześniu dzienny dowóz wynosił 20 do 24 tysięcy gęsi. Pomimo tak znacznego dowozu popyt na gęsi jest wielki.

* Zmniejszenie uprawy buraków cukrowych. Rada nadzorcza niemieckiego syndykatu cukrowni uchwaliła, aby syndykat wobec zastoju na targach cukrowych postarał się o ograniczenie uprawy buraków w roku przyszłym, 1902. W sprawie tej syndykat porozumieć się także ma z zagranicą.

